VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 319)**

z dnia 11 czerwca 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 319)

11 czerwca 2019 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Jarosława Sachajki (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– pierwsze czytanie i rozpatrzenie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o funduszach promocji produktów rolno-spożywczych (druk nr 3455).

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Krzysztof Ardanowski** minister rolnictwa i rozwoju wsi wraz ze współpracownikami, **Paweł Kocon** dyrektor Departamentu Rynków Rolnych Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, **Andrzej Kojtych** doradca ekonomiczny w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Juliusz Młodecki** prezes Zarządu Krajowego Zrzeszenia Producentów Rzepaku i Roślin Białkowych, **Adam Stępień** dyrektor generalny Polskiego Stowarzyszenia Producentów Oleju, **Władysław Serafin** prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, **Stanisław Ból** sekretarz Polskiego Związku Pszczelarskiego, **Bronisław Wesołowski** prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Inżynierów i Techników Przemysłu Spożywczego, **Barbara Jaworska** dyrektor Biura Federacji Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych, **Grzegorz Anczewski** doradca w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych, **Paweł Myziak** prezes Euro-Papryka, członek Zrzeszenia Producentów Papryki RP, **Dominika Sokołowska** koordynator Greenpeace Polska, przedstawiciel Koalicji „Żywa Ziemia” Forum Rolnictwa Ekologicznego oraz **Aleksander Zaręba** członek NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Jasińska, Ewa Karpińska -Brzost i Magdalena Kowalska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Jarosław Lichocki, Konrad Nietrzebka i Wojciech Paluch** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Witam państwa posłów, pana ministra oraz przybyłych gości.

Stwierdzam kworum.

W porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia mamy pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o funduszach promocji produktów rolno-spożywczych, jest to druk nr 3455. Czy są uwagi do porządku dziennego?

Wobec braku uwag stwierdzam jego przyjęcie.

Marszałek Sejmu skierował w dniu 15 maja br. poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o funduszach promocji produktów rolno-spożywczych do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi do pierwszego czytania, jest to druk nr 3455.

Zanim przystąpimy do realizacji porządku dziennego mam pytanie, czy na sali znajdują się osoby, wykonujące zawodową działalność lobbingową? Jeżeli tak, to proszę o przedstawienie się i poinformowanie, jaką instytucję reprezentują.

Nie widzę.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego.

O uzasadnienie projektu ustawy proszę pana posła Roberta Telusa.

Poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowna Komisjo, jest to ustawa oczekiwana przez branżę, przede wszystkim przez branżę oleistą (tak ją nazwijmy) – przez tych,

którzy produkują olej rzepakowy, ale również ustawa jest oczekiwana przez pszczelarzy, bo jest to ustawa, która tworzy nowy fundusz – fundusz promocji.

Do funduszy, które teraz działają (do funduszu mleka, mięsa wieprzowego, mięsa wołowego i pozostałych funduszy) chcemy dopisać jeszcze Fundusz Promocji Roślin Oleistych. Chcemy, aby można było z funduszu promować cały przemysł oleisty, przede wszystkim producentów rzepaku, producentów oleju. Jednak, tak jak już powiedziałem, co też jest bardzo ważne – również pszczelarzy, bo takiego działania do tej pory nie było.

Z tych powodów bardzo proszę szanowną Komisję o procedowanie nad ustawą i o jak najszybsze przyjęcie ustawy, jeżeli jest to możliwe, ponieważ przemysł oleisty czeka na tę ustawę.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję ogólną.

Bardzo proszę, czy ktoś chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę.

Poseł Iwona Krawczyk (PO-KO):

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, oczywiście. nie ulega wątpliwości fakt, że idea jest słuszna. Idea jest jak najbardziej słuszna, natomiast w uzasadnieniu znajduje się kilka informacji, które chciałabym uszczegółowić.

Mianowicie podano, że fundusz powstaje na wniosek, prawda? A więc bardzo prosiłabym, żeby pan skonkretyzował i powiedział, na czyj wniosek? Czy to jest wniosek wszystkich producentów, czy jakiejś grupy producentów? To jest jedna kwestia.

Druga kwestia. Niezwykle istotne jest to, że ilekroć powstają jakieś fundusze to ich celowość powinna być w pewien sposób określona czy badana. W związku z tym, chciałabym wiedzieć, czy jeśli chodzi o powstanie nowego funduszu to możemy zakładać, że powstaje on dlatego, że fundusze, które już są (czyli dziewięć funduszy) przekładają się bezpośrednio na wzrost spożycia produktów rolnych oraz ich eksportu, bo właśnie w tym celu są powoływane? Czy powołanie nowego funduszu wpłynie na zwiększenie liczby osób, które będą zajmować się funduszami?

Chciałabym też zapytać o jeszcze jedno. W związku z tym, że przeznaczane na obsługę funduszy środki, które wynikają z ustawy, są niewystarczające i w części budżet państwa przejmuje obciążenie na siebie i przekazuje środki to, czy w przypadku nowego funduszu również będziemy mieć z tym do czynienia?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Kto jeszcze chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę.

Koordynator Greenpeace Polska, przedstawiciel Koalicji „Żywa Ziemia" Dominika Sokołowska:

Szanowni państwo… Dominika Sokołowska, fundacja Greenpeace Polska.

Chciałabym odnieść się do kwestii związanej ze wsparciem pszczelarstwa, jaka tu się pojawiła. Naszym zdaniem, wsparcie pszczelarstwa jest pozornym działaniem fasadowym, jeśli weźmiemy pod uwagę choćby wcześniejsze decyzje, jakie ministerstwo podjęło – są to decyzje, dotyczące przykładowo derogacji zastosowania neonikotynoidów w uprawie rzepaku czy też podjęcie innych działań, które powodują, że pszczelarstwo nie jest wspierane. Widzimy ogromne obawy co do korzyści, jakie ten fundusz miałby niby przynosić pszczołom, jak też i samym pszczelarzom. Naszym zdaniem, fundusz jest jakiegoś rodzaju przekupstwem i służy wyłącznie biznesowi a nie pszczelarzom czy społeczeństwu.

Razem z naukowcami, pszczelarzami stworzyliśmy Narodową Strategię Ochrony Owadów Zapylających, którą już od wielu lat próbujemy przekazać i wspólnie wdrażać. Tak, że wciąż temat jest jak najbardziej aktualny i bardzo chętnie spotkamy się

z panem ministrem, żeby o tym porozmawiać i zacząć realne działania, jakie miałyby służyć ochronie owadów zapylających i pszczół.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

Prezes zarządu Krajowego Zrzeszenia Producentów Rzepaku i Roślin Białkowych Juliusz Młodecki:

Dziękuję bardzo.

Juliusz Młodecki, Krajowe Zrzeszenie Producentów Rzepaku i Roślin Białkowych.

To na nasz wniosek, na wniosek krajowego zrzeszenia łącznie z Polskim Stowarzyszeniem Producentów Oleju (PSPO) została podjęta ta inicjatywa. Wspólnie z przemysłem w ramach naszej koalicji na rzecz biopaliw uznaliśmy, że jest potrzebne stworzenie takiego funduszu po to, aby promować produkt, który na rynku funkcjonuje w warunkach ogromnej konkurencji, zwłaszcza jeśli chodzi o olej palmowy czy o olej sojowy. Zabezpieczenie czy zagwarantowanie poziomu produkcji rzepaku i roślin oleistych jest, naszym zdaniem, kluczowe. Wydaje mi się, że to nie jest miejsce na uzasadnianie, jakie ta produkcja ma znaczenie, jeżeli chodzi o środowisko, o bioróżnorodność, o płodozmian itd.

Myślę, że dla państwa jest to oczywiste i chyba nie trzeba rozwijać tematu.

Natomiast chciałbym odnieść się troszkę do punktu, który jest w naszym wniosku, a mianowicie – do elementu współpracy i odpisu, czysto finansowego odpisu dla pszczelarzy. Traktujemy ten punkt jako element współpracy ze środowiskiem pszczelarzy, która byłaby prowadzona na szczeblu już powiedzmy polityczno-państwowym. Współpraca odbywa się na szczeblu pole-ule, w terenie, a tu miałaby przełożenie na konkretne działania na szerszym szczeblu i nie jest to element przekupstwa.

To nie jest element przekupstwa a element – z naszej strony i ze strony środowiska pszczelarskiego – takiego rozumienia problemu, że my ze sobą bardzo ściśle współpracujemy. Pszczelarze nie mogą funkcjonować, jeśli nie będą mieli głównego pożytku, jaki stanowi kwitnący rzepak. A znaczenie pszczół dla drugiej strony też nie wymaga specjalnego uzasadnienia i jakichś kwiecistych wystąpień.

Uważam, że pomysł jest uzasadniony. Wziął się również nie z kapelusza, tylko wziął się z naszej współpracy, współpracy zrzeszenia – troszkę mrówczej, mozolnej współpracy i współdziałania, szukania porozumienia, szukania wspólnych celów, wspólnych zadań, wspólnych problemów między środowiskiem rolniczym, które stosuje chemię w różnym zakresie oraz ze środowiskiem pszczelarskim, które korzysta z upraw rolniczych. To są te dwa elementy. Chodzi o to, kto był inicjatorem i o element współpracy z pszczelarzami.

Na koniec jeszcze jedno chciałem powiedzieć i przepraszam za personalne odniesienie, ale jest to historia porządkująca.

Nie ma w tej chwili pojęcia derogacji. Nie używamy derogacji – jest to pozwolenie czasowe w sytuacji nadzwyczajnej i tak je w tej chwili nazywamy. Rzeczywiście, w bieżącym roku uzyskaliśmy pozwolenie czasowe, wykazując faktycznie znaczenie tego rozwiązania, ale rozumiem, że nie jest to temat dzisiejszego posiedzenia Komisji. A więc o derogacji nie będziemy mówić… chyba, że będzie taka potrzeba to z przyjemnością o tym powiem.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Pan siedzący na końcu.

Prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych Władysław Serafin:

Prezes Serafin, kółka rolnicze.

Przyszedłem generalnie poprzeć projekt, dlatego że mamy do czynienia z ogromną degradacją środowiska pszczelarskiego i potrzebne są środki, które w budżecie państwa

niekoniecznie spełniają swoją rolę, ani nie spełniają jej środki gromadzone przez związek pszczelarzy.

Panie przewodniczący, panie ministrze, chodzi mi tylko o jedno – chodzi o to, żeby jednak dopracować się uczciwych zasad wykorzystywania środków z funduszy, ze wszystkich funduszy, w tym – z funduszu pszczelarskiego.

Dla przykładu powiem, że nie możemy uznać w przyszłości, iż picie miodu na festynach to jest popieranie rozwoju i korzystanie ze środków funduszu uzbieranego właśnie w tym celu – tak jak mamy do czynienia w wielu obszarach z funduszami promocyjnymi. Ostatnio zbadałem temat i naprawdę pewne wydatki niektórych organizatorów, którzy dostali dostęp do środków, są wstrząsające. Fundusze celowe są potrzebne, tylko te środki naprawdę muszą służyć promocji konkretnego produktu. Byłoby dobrze, jeśli moglibyśmy do tematu kiedyś wrócić po to, żeby jednak zmienić zasady wykorzystywania środków i ustalić je z rolniczymi organizacjami branżowymi. Nie na zasadzie zamkniętych konkursów, jak to się dzisiaj odbywa i troszkę po znajomości, bo izba ma trzy głosy, branżowcy mają trzy głosy i dają środki komu chcą i na jakiej zasadzie chcą.

Uważam, że fundusz, szczególnie pszczelarski, ma służyć reaktywowaniu pokolenia pszczół. Powinien być właśnie skierowany do pszczelarzy, żeby środki służyły wspieraniu, odszkodowaniu, rekultywowaniu produkcji, wspieraniu produkcji. Chodzi o to, żebyśmy określali celowość, aby z funduszy nie świętować, a inwestować; inwestować w określony sposób w produkty. Dzisiaj rozmawiamy o pszczelarstwie, więc należy inwestować w pszczoły, żeby pomnażać pogłowie pszczół i liczbę uli, bo – jak niektórzy prorokują – życie człowieka skończy się kilka lat po wymarciu ostatniej pszczoły.

Z tych powodów krajowy związek kółek popiera projekt – jesteśmy za. Natomiast jesteśmy za sprecyzowaniem i doprecyzowaniem zasad wykorzystywania i kierunku wydatkowania funduszy promocyjnych a szczególnie funduszu pszczelarskiego.

Tak, że jesteśmy za.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę.

Dyrektor generalny Polskiego Stowarzyszenia Producentów Oleju Adam Stępień:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo… Adam Stępień, Polskie Stowarzyszenie Producentów Oleju.

Co prawda dyskusja weszła troszeczkę w nurt pszczelarski i, oczywiście, jest to bardzo ważna kwestia, ale – mimo wszystko – rozmawiamy dzisiaj o Funduszu Promocji Roślin Oleistych, z którego część środków będzie dedykowana wsparciu sektora pszczelarskiego.

W tym kontekście odniosę się tylko krótko, bo pozwoliliśmy sobie złożyć na ręce pana przewodniczącego kilka uwag. To jest parę konkretnych i merytorycznych uwag do projektu ustawy, który co do zasady faktycznie branża jak najbardziej popiera. Mówię o tym, żebyśmy mieli pełną jasność sytuacji, bo faktycznie byliśmy pierwszym inicjatorem powołania funduszu – wspólnie z Krajowym Zrzeszeniem Producentów Rzepaku. Rozmawialiśmy na ten temat w ministerstwie rolnictwa od 2017 r. i cieszę się, że mamy okazję po temu, aby rozmawiać już o konkretnych rozwiązaniach prawnych.

Odniosę się do wypowiedzi w sprawie wsparcia pszczelarstwa. Powiem tylko tyle, że jedną z części naszych postulatów jest rozszerzenie możliwości wspierania sektora pszczelarskiego w ramach funduszu promocji. Nie mówię, oczywiście, o wolumenie środków finansowych, chodzi nam o meritum, czyli żebyśmy nie tylko wspierali marketing produktów pszczelich, ale właśnie żebyśmy również wspierali działania wzmacniające rozwój sektora. Są to działania opierające się na budowaniu świadomości ekologicznej oraz poszerzającej wiedzę i działania na rzecz owadów zapylających. To jest *clou*, o którym mówiła pani z Greenpeace. Jest to równie istotne i uważam, że faktycznie w sposób bezpośredni wpływa na efektywność produkcji rzepaku.

Jeżeli chodzi o produkcję oleju, bo o nim jest dzisiaj przede wszystkim mowa, to faktycznie produkcja oleju opiera się na produkcji rzepaku. Polskie Stowarzyszenie Produ-

centów Oleju przerabia ponad 2,5 mln ton rzepaku w ciągu sezonu. Jesteśmy głównym dostawcą oleju roślinnego w Polsce. Myślę, że główny ciężar gatunkowy, jeżeli chodzi o obsługę funduszu, zostanie skierowany na nasze barki. Pierwszy postulat jest taki, że oczywiście popieramy, natomiast śmiem twierdzić, że nie będziemy absolutnie przygotowani operacyjnie, technicznie, do obsługi funduszu od 1 lipca 2019 r. To jest po prostu niemożliwe, to są zbyt duże przedsięwzięcia.

Nasze zakłady jednostkowo przerabiają 300-500 tys. ton surowca. Jesteśmy zainteresowani głównie współpracą bezpośrednio z rolnikiem. W przypadku, gdy nie będziemy w stanie technicznie obsłużyć funduszu w tym terminie, w którym wejdzie w życie ustawa, po prostu scedujemy swoje kroki na podmioty skupowe, czego nie chcielibyśmy robić, bo to jest wydłużanie łańcucha dostaw. Tego naprawdę się obawiamy i dlatego postulujemy, żeby wprowadzić znacznie dłuższe *vacatio legis*, bo od 1 stycznia 2020 r. Branża zapewnia, że wtedy będzie na pewno gotowa do obsługi funduszu.

Kwestią pośrednią czy też istotnie wpływającą na konkurencyjność w okresie przejściowym jest, oczywiście, wysokość odpisu, jak również to, czy odpis będzie dotyczył także eksportowanego surowca. Obawiamy się, żeby również w tym obszarze nie nastąpiły pewne niekorzystne fluktuacje. Jak państwo wiecie, gros oleju rzepakowego trafia do sektora biopaliw a koncernom paliwowym zależy na tym, aby to był faktycznie polski rzepak i polski olej rzepakowy.

Ważną kwestią w tym kontekście jest sposób, w jaki zebrane środki będą zagospodarowane. Oczywiście, padł słuszny głos pani poseł odnośnie do celowości, ja tylko wskażę nasz przykład. Otóż, przez 6 lat jako branża dobrze współfinansowaliśmy, wespół ze środkami z Komisji Europejskiej, kampanię „Pokochaj olej rzepakowy". Mamy ewidentny efekt w postaci wzrostu zainteresowania i świadomości na temat oleju rzepakowego. Natomiast zmieniły się zasady pozyskiwania tego typu środków z Komisji Europejskiej i obecnie mamy problem z aplikowaniem o środki.

Fundusz jest sposobem na to, aby kontynuować nasze dokonania. Mamy dosyć istotne dokonania; doprowadziliśmy do tego, że udział oleju rzepakowego w sprzedaży oleju butelkowanego w Polsce wynosi 86%. Natomiast trendy i agresywny marketing innych surowców powodują, że cały czas jest potrzeba, aby zwiększać świadomość na temat walorów polskiego oleju rzepakowego.

No i ostatnia, zasadnicza kwestia, o której chciałem dzisiaj wspomnieć, to jest to, aby przepisy gwarantowały, że nie będzie wielokrotnego naliczania składki, jeżeli chodzi o odpis z funduszu, ponieważ rzepak co do zasady jest w Polsce obracany wielokrotnie. To jest ten sam rzepak i często jest tak, że podmioty przetwórcze sprzedają rzepak pomiędzy sobą. Dochodzi do transakcji w różnych okresach sezonu, jest optymalizacja dostaw pod kątem ekonomicznym. Dlatego chcielibyśmy mieć gwarancję, że nie będzie to parapodatek, a faktyczny odpis na konkretne działania. Jestem spokojny o tę strategię, jeżeli będą odpowiedni przedstawiciele w komisji zarządzającej.

Ostatni element to jest właśnie konstrukcja komisji. Uważamy, że podmioty skupowe nie powinny być reprezentowane na poziomie komisji zarządzającej. Obracają towarem jak każdym innym i nie są zaangażowane tak jak branża w rozwój tego rynku. Dlatego prosimy o podmiotowe ograniczenie do reprezentacji faktycznych przetwórców roślin oleistych w Polsce.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Dopytałbym, bo pan powiedział o terminie wejścia w życie, jednak wolałbym, żeby fundusz wszedł w życie w tym roku, bo za chwileczkę będziemy mieć sezon – a pan mówi, że nie będą państwo przygotowani technicznie.

Gdyby mógł pan rozwinąć wypowiedź i wyjaśnić, co to znaczy i jakie są trudności od strony technicznej?

Dyrektor generalny PSPO Adam Stępień:

Bardzo dziękuję za zadane pytanie.

Jeśli chodzi o kwestie techniczne to może zacznę od wyjaśnienia, jak wygląda sektor olejarski w Polsce.

Tak jak powiedziałem, jesteśmy skoncentrowani na oleju rzepakowym, ponieważ rzepak jest właściwie jedyną przemysłową rośliną oleistą uprawianą w Polsce. W zależności od sezonu produkcja oscyluje, powiedzmy, na poziomie około 3 mln ton. Jesteśmy trzecim producentem rzepaku w Europie. Na podstawie takiej produkcji i dzięki dobrym rozwiązaniom w obszarze sektora biopaliw powstał bardzo nowoczesny, ale też skoncentrowany, trzeba powiedzieć...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam pana, bardzo prosiłbym wszystkich o ciszę. W sali jest zła akustyka.

Dyrektor generalny PSPO Adam Stępień:

…to była podstawa, żeby sektor w ogóle rozwinął się w tym zakresie. Jest to dosłownie kilkanaście fabryk, które przerabiają, tak jak powiedziałem, ponad 2,5 mln ton rzepaku rocznie (w ubiegłym roku udało się przerobić prawie 2,8 mln ton).

W związku z tym, skala przedsięwzięcia powoduje, że mówimy również o bardzo nowoczesnych rozwiązaniach operacyjnych, księgowych, tzn. chodzi o systemy rozliczeniowe, teleinformatyczne. Często zajmują się tym duże firmy, które operują w kilku zakładach. Przede wszystkim chodzi o tego typu zagrożenia związane z sytuacją, że nie wdrożymy odpowiednich procedur, aby odpis automatycznie mógł być gdzieś skorelowany z tym, czego oczekuje od nas ustawodawca.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Zupełnie nie rozwiał pan moich wątpliwości, bo naprawdę nie widzę tutaj żadnego zagrożenia. Mamy co chwilę zmiany podatkowe czy jakiekolwiek inne i wdraża się je bardzo szybko.

Ale może pan mieć takie zdanie.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę.

Prezes zarządu KZPRiRB Juliusz Młodecki:

Jeśli wchodzimy teraz w kwestie techniczne, dotyczące funduszu promocji, to przygotowaliśmy wspólne pismo i przekazaliśmy na ręce pana przewodniczącego Komisji.

Mielibyśmy uwagi techniczne. Adam powiedział o nieuwzględnianiu firm skupowych w radzie funduszu, bo one zajmują się wszystkim – nie mają chyba nawet swojej reprezentacji ogólnopolskiej, więc ciekawe byłoby, jak wyłonić przedstawicieli do rady funduszu.

Po drugie – uważamy, że odpis na pszczelarzy, przy całym uzasadnieniu, które przedstawiłem wcześniej, przynajmniej na początek to byłaby kwestia 10% a nie, jak jest proponowane, czyli 15%.

Trzecia rzecz, ponieważ wszystkie fundusze mają 0,1% a generalnie środki zapłacą rolnicy, to jesteśmy gotowi, mając na uwadze nasz fundusz promocji, gdyby to było 0,11%.

Niestety, mam obawy, że może to być źle odebrane przez środowisko rolnicze, jeśli jeden fundusz będzie prawie dwa razy większy, gdy chodzi o składkę. Proponowałbym wziąć to jednak pod uwagę. Możemy nauczyć się funkcjonować, możemy nauczyć się korzystać z funduszu. Gwarantujemy odpis, o którym mówimy, to łatwo nam przyszło, bo rozumiemy potrzebę współdziałania, współpracy ze środowiskiem pszczelarskim. Ale jeśli sprowadzimy rzecz do liczb bezwzględnych, to myślę, że warto zastanowić się nad propozycjami, które złożyliśmy w formie pisemnej.

Prosiłbym o wzięcie przedstawionych rozwiązań pod uwagę.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani ma głos.

Dyrektor Biura Federacji Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych Barbara Jaworska:

Dzień dobry, Barbara Jaworska, Federacja Związków Pracodawców- Dzierżawców i Właścicieli Rolnych.

Absolutnie chcieliśmy poprzeć pomysł i projekt kolejnego funduszu promocji – funduszu oleju. Mamy tysiące hektarów rzepaku. Jesteśmy współudziałowcem wielu związków, bardzo prosimy o wdrożenie funduszu w jak najszybszym czasie i o uwzględnienie naszych próśb.

A jeszcze dopowiem, że koniecznie chcemy zachować dbałość o pszczelarzy w funduszu.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Pani powiedziała o uwzględnieniu państwa próśb – przepraszam, jakich próśb?

Dyrektor Biura FZPDiWR Barbara Jaworska:

Próśb związków o wdrożenie funduszu.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

OK.

Dobrze, dobrze.

Jeszcze pan, bardzo proszę.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Jednak chciałem odnieść się do wypowiedzi kolegów, moich poprzedników – jeszcze raz prezes Serafin.

Panie przewodniczący, no, nie wiem, ale chcemy postępować według starych schematów. Kolejny fundusz, do którego niejako należą tylko producenci rzepaku… znów jakaś rada funduszu, znów jakieś dzielenie środków itd. Zasygnalizowałem w pierwszym podejściu, żebyśmy starali się odejść od schematów, które są złe. Uznaliśmy wielokrotnie, że należy rozważyć albo likwidację wszystkich funduszy, albo zmianę systemu ich gromadzenia, rozdysponowywania i celowości. Natomiast optuję za tym, że w tym momencie nie ma czasu na uszczegóławianie. Dlatego co do idei powołania funduszu to – tak, zgoda, ale co powinno być jego głównym celem?

Akurat zgadzam się z wnioskiem Krajowej Rady Izb Rolniczych, która mówi o jakby poszerzeniu źródeł utworzenia funduszu o wszystkie elementy produkcji rolnej, które są oparte o źródło zapylania. Jednak musimy szukać elementów wzmacniania produkcji a nie działać tak, jak do tej pory, poprzez dzielenie funduszy na festyny, festiwale i tym podobne spotkania. Dlatego uchwalmy fundusz jako dziesiąty, bo on jest niezbędny, ale od razu trzeba przystąpić do pracy nad uporządkowaniem celowości.

To nie jest tak, że producenci rzepaku i podmioty przetwarzające będą decydować o wykorzystaniu środków. Właśnie – nie, powinny o tym decydować potrzeby rynkowe, potrzeby gospodarcze, kierunki rozwoju, kierunki nakładów naukowych, programów inwestycyjnych. Przecież rozwój przemysłu olejarskiego czy innego to jest rozwój nowoczesnych technologii, nowoczesnych źródeł i ochrony roślin, i stosowania naturalnej ochrony.

To są, według mnie, kierunki wydawania pieniędzy a nie tylko festyny.

Stąd będzie moja dosyć ostrożna opinia, żebyśmy jednak mieli na uwadze przyszłą reformę funduszy.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Przepraszam, rzeczywiście, wywołał pan izby rolnicze.

Nie mógłbym nie zapytać przedstawiciela izb rolniczych, co myśli o powołaniu funduszu, o jego celowości. Może odniesie się pan do tematu rozdysponowywania środków i zarządzania funduszami.

Doradca w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych Grzegorz Anczewski:

Grzegorz Anczewski, Krajowa Rada Izb Rolniczych.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, KRIR stoi na stanowisku, że udział we wspieraniu pszczół powinien być podzielony pomiędzy wszystkich, którzy korzystają z pszczół jako zapylaczy. Z jednej strony wspieramy pszczelarzy i produkcję miodu, ale z drugiej strony wspieramy własną produkcję, o czym nie muszę mówić w tym środowisku.

W tej sprawie zresztą złożyliśmy do państwa, do pana przewodniczącego, swoje postulaty, które sprowadzają się do tego, o czym przed chwilą powiedziałem.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Pan ma głos, bardzo proszę.

Członek NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność" Aleksander Zaręba:

Panie przewodniczący, panie ministrze, chciałem dołożyć kilka zdań z rolniczego punktu widzenia.

Otóż, rzepak nie jest czymś nowym i nie trzeba go chyba tak mocno promować jako nowość, rzepakowi trzeba tylko zapewnić dobry sposób zagospodarowania i przetworzenia oraz ciekawe kierunki wykorzystania. Pamiętamy, że parę lat temu już bardzo dużo powiedziano na temat rzepaku a potem to wszystko gdzieś tam, jak to się mówi, spaliło na panewce.

My, rolnicy, wiemy o tym, że rzepak ma bardzo zasadne znaczenie w płodozmianie i bardzo zasadne znaczenie w ekonomii, bo zwykle produkcja rzepaku powinna się opłacać. Nie chcielibyśmy, żeby rzepakiem frymarczyli różni handlarze, tylko żeby skup był bardzo znormalizowany. Myślę, że znormalizowany rynek płodów rolnych zaczyna się wreszcie – chyba ku uciesze rolników – kształtować w sposób w miarę właściwy a ceny zaczynają być realne. Wydaje mi się, że to samo ma prawo dotyczyć rzepaku.

Jeśli chodzi o relacje pomiędzy pszczołami a rzepakiem to można powiedzieć, że ani rzepak nie jest niczym nowym, ani pszczoły nie są niczym nowym. Ukłon w kierunku naszej nauki, żeby środki chemiczne, które stosuje się w rzepaku, były bardzo dobre i bardzo bezpieczne dla pszczół. Symbioza pomiędzy rzepakiem a pszczołami jest na pewno starsza od nas i będzie istniała, póki będzie się odbywać produkcja na polu. Myślę, że rolnicy szanują pszczoły. Rolnicy rozumieją potrzebę zapylania i zrobią wszystko, żeby było jak najbezpieczniej dla pszczół. Oczywiście, muszą dostać odpowiednie środki, bardzo bezpieczne, nowoczesne, rzecz jasna, ekonomicznie też uzasadnione.

Jednak przede wszystkim trzeba otworzyć szerzej sposób przetwarzania rzepaku – właśnie na paliwo, właśnie na różne inne rzeczy. A przecież jeszcze jest produkt, który jest potrzebny do pasz – śruta rzepakowa ma bardzo dużo białka. Wydaje mi się, że to jest też, jak to się mówi, strzał w dziesiątkę.

Nie chcę wygłaszać płaskich pochlebstw, ale ostatnie miesiące bardzo poważnie podkreślają właściwą politykę rolną naszego rządu.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca.

Poseł Dorota Niedziela (PO-KO):

Chciałam tylko dopytać, bo ten temat był już poruszony.

Mam odpowiedź na interpelację i mam sprawozdanie wykonania planu finansowego funduszy promocji zarówno mięsa wołowego, jak i wieprzowego – można je potraktować jako przykłady funkcjonowania funduszy, które już istnieją. Myślę, że w związku z tym, iż mamy pewne doświadczenie co do funkcjonowania funduszy promocji (zarówno dobre, jak i złe), więc możemy uniknąć pewnych sytuacji czy przeciwdziałać pewnym niepokojącym wszystkich od dawna sytuacjom, które pojawiają się w funduszach promocji.

Jednym z punktów, które mnie bardzo zdziwiły, jest pewien zapis w ustawie o wszystkich poprzednich funduszach promocji, m.in. w ustawie o promocji mięsa wołowego.

Przed sobą mam akurat zapisy na temat mięsa wołowego, ale mam też na temat mięsa wieprzowego. Zacytuję państwu to, co jest zapisane w ustawie, tak jak i w procedowanej ustawie mamy zapisane działanie, mające na celu „informowanie o jakości". Są też zapisy mające na celu np. promocję spożycia mięsa wołowego oraz badania rynkowe, dotyczące spożycia mięsa. Badania rynkowe to jest coś, co moim zdaniem jest cechą zasadniczą, bo jeżeli chce się wydawać pieniądze (i to duże pieniądze) to trzeba opierać się na jakichś danych.

Zaraz państwu przedstawię, jakie to są pieniądze w dwóch sektorach.

A zatem tworzymy projekty, wydajemy na nie bardzo duże pieniądze, a także oceniamy, jakie to przynosi skutki. Co tu jest ciekawego? We wszystkich programach, jak je państwo przejrzą (a mam je począwszy od 2015 r.) jest punkt pod tytułem „Badania rynkowe dotyczące spożycia mięsa wołowego oraz przetworów"(i tak samo jest z mięsem wieprzowym) a więc są badania rynkowe, dotyczące spożycia.

Zgadnijcie państwo, jakie są nakłady?

Są zerowe, w poszczególnych latach nakłady są zerowe.

Jest to tym bardziej dziwne, że w ustawie jako zasadniczą funkcję wskazuje się badania rynkowe.

Otóż, w nowej ustawie mamy dokładnie taki sam zapis.

Mam pytanie: jakie mamy możliwości, tworząc ustawę i fundusz, wpływania na ustalanie rozdziału pieniędzy, żeby środki szły na konkretne cele? Co roku powinien być badany współczynnik wzrostu, czyli działania wydawania pieniędzy na promocję. Mam wypisane wydatkowanie. Jak państwo spojrzą, to można znaleźć dane (sprawozdania wykonania planu są w Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa i można o nie poprosić) a na siedem punktów, w których przedstawiono wydatkowania, są wielkości 1,6 mln zł, 1,9 mln zł, 2 mln zł. Na przykład udział w wystawach i targach to 2 mln zł, udział w informacjach jakości, zachętach na rzecz mięsa wołowego – 1,6 mln zł, szkolenia producentów – 500 tys. zł, jest też działalność krajowego ośrodka. Wszystko jakby jest finansowane i są określone zadania, natomiast jedyne, co nie ma absolutnie finansowania, to są badania rynkowe dotyczące spożycia mięsa.

Moje pytanie.

Tworzymy dokładnie taki sam mechanizm, w którym generalnie nie mamy żadnego wpływu na to, czy wydawanie pieniędzy i ich spożytkowanie będzie badane m.in. poprzez punkt, który jest w ustawie.

Pytanie do projektodawców ustawy, czy przewidują jakieś działania, które będą jakby zmuszały czy wymagały od funduszu badania swoich działań, m.in. poprzez przeznaczanie pieniędzy na badania rynkowe, dotyczące spożycia mięsa? Może nie mięsa, przepraszam bardzo, ale mam tylko dane dotyczące spożycia mięsa.

Chciałabym państwu coś jeszcze pokazać, bo mam przed sobą wydatki dotyczące funduszy promocji rolno-spożywczych na działania w kraju i za granicą na poszczególne fundusze. Na przykład Fundusz Promocji Mleka na działania krajowe przeznacza 7 mln zł, a na działania za granicą – 2 mln zł, Fundusz Promocji Mięsa Wieprzowego przeznacza na działania krajowe 7,8 mln zł i 2,2 mln zł na działania zagraniczne itd., itd.

Chcę tylko państwu powiedzieć, że są to naprawdę ogromne pieniądze, których wydatkowanie powinno być jakoś monitorowane i sprawdzane co do zasadności.

Stąd jest ogromne zdziwienie, gdy patrzy się na dane i analizuje dokumenty. W zasadzie, jeśli chodzi o jakiekolwiek fundusze na badanie zwiększenia stosowania – czy będą państwo mieli w tej chwili kwestię zwiększenia popularności, czy zwiększenia używania np. w paszach tych roślin, a o to nam głównie chodzi – to nie będzie wiadomo, jakie są efekty, jeżeli nie będziemy zmuszać do badania czynnika.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę.

Dyrektor generalny PSPO Adam Stępień:

Jeśli można jeszcze raz, *ad vocem* co do pytania pani przewodniczącej.

Jeżeli chodzi o dotychczasową praktykę w przypadku funduszy, o których pani wspominała, to – niestety – nie odniosę się do sprawy. Natomiast powiem z naszej perspektywy, czyli branży olejarskiej, polskich producentów oleju, jak to wyglądało, jeżeli chodzi o badania w naszym przypadku.

Tak jak poprzednio wspominałem, przez 6 lat prowadziliśmy duże, trzyletnie kampanie ze wsparciem ze środków Komisji Europejskiej. Teraz zasady zmieniły się, więc jest zasadność widziana z naszej perspektywy, aby powstał fundusz.

Byliśmy zobowiązani (zresztą wykonywaliśmy to z własnych środków), aby oceniać kampanię zarówno na wejściu, jak i na wyjściu. To znaczy ocenialiśmy przede wszystkim świadomość konsumentów; prowadzone były profesjonalne badania dużych firm konsultingowych, Nielsena, które kosztowały po kilkadziesiąt tysięcy złotych. Dlatego wiemy, że na koniec, w ramach ewaluacji projektu, jest określony udział oleju rzepakowego i gdzie są potrzeby, jeżeli chodzi o dalszą komunikację.

Na podstawie wyników badań budujemy, oczywiście, odpowiednią grupę docelową. Robimy to w sposób dosyć profesjonalny, mamy duże doświadczenie.

Mam oczywiście nadzieję, że w ramach realizacji ustawy przyjdzie nam skorzystać ze zdobytego doświadczenia. Oczywiście, punktem wyjścia będzie jednak konstrukcja ustawy. Nie chcę mówić w imieniu wnioskodawcy, pana przewodniczącego, natomiast – jeżeli odpowiednio zbudujemy strategię w odniesieniu do funkcjonowania konkretnej komisji zarządzającej (myślę, że koledzy z ministerstwa rolnictwa zgodzą się z tym), która będzie składać się z konkretnych osób (a te osoby będą wiedziały, co robią i w jakim celu) – to wówczas uda się zminimalizować takie zjawisko, gdy właściwie nie wiemy, do czego zmierzamy. My wiemy… wiemy, gdzie jest problem, jeżeli chodzi o komunikację w odniesieniu do oleju rzepakowego, jakie są jego cechy, czym możemy się pochwalić i jak zwrócić się do konsumentów, tak żeby np. właśnie nie wyskakiwał nam olej kokosowy czy sojowy jako ten, który warto stosować w polskich domach.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję.

Bardzo proszę.

Prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Inżynierów i Techników Przemysłu Spożywczego Bronisław Wesołowski:

Bronisław Wesołowski.

Pamiętam, jak nasz fundusz powstawał (zresztą pamiętam wszystkie fundusze), była to inicjatywa Rady Gospodarki Żywnościowej. Braliśmy pod uwagę doświadczenia innych państw i, rzeczywiście, te fundusze spełniły swoje zadania.

Oczywiście, można krytykować – ja przez wiele lat byłem niezadowolony, bo nie byłem w funduszu, w żadnym funduszu. Ale fakt jest taki, że to jest duże osiągnięcie przetwórstwa spożywczego w Polsce, bo dzięki temu można mówić badaniach…nie o badaniach, od tego jest Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, który robi badania. Ale pamiętam, że branża piekarska i cukiernicza była branżą niezłą, a dzisiaj wartość eksportu, w sumie branży piekarskiej oraz cukierniczej, wynosi chyba 2,5 mld euro. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że zagospodarowujemy krajowy surowiec to, rzeczywiście, dzieje się tak dzięki funduszom.

Czy fundusze są dobrze zarządzane? Wiecie państwo, w Dolinie Krzemowej robi się 10-20 projektów a wychodzi co dwudziesty. Nasze stowarzyszenie realizowało na przykład pewien skromny projekt (oczywiście, realizowano trochę więcej) i muszę powiedzieć, że prezes Światowej Unii Piekarzy i Cukierników, zrzeszającej 50 państw (od Chin do Stanów Zjednoczonych poprzez kraje europejskie) zwrócił się z prośbą, żeby powielić to, co zrobiliśmy. Rzeczywiście, uznali to za duże przedsięwzięcie.

A więc nie krytykowałbym funduszy.

Jeżeli do tego weźmiemy pod uwagę, że były problemy, żeby fundusze notyfikowała Unia Europejska to jeżeli będziemy od nowa próbowali coś zmienić... pomijam ten fundusz, bo to jest ważne.

Notabene – nie rozumiem kolegi, dlaczego mówi, żeby przesunąć termin? Byłbym bardzo zadowolony gdyby fundusz wszedł w życie od jutra, bo niech wpływają pieniądze. Ale to nie znaczy, że ja muszę pieniądze wydawać, pieniądze mogę później wydawać. Jak nie ma koncepcji to się nie wydaje.

Myślę, że byłoby to o tyle niebezpieczne, że bardzo chętnie inne państwa… Duńczycy, Holendrzy, Niemcy, Francuzi, Włosi, którzy widzą w nas konkurencję a *de facto* nie mają funduszy, mogliby zrobić wszystko, żeby powiedzieć, że Polska nie powinna zbierać funduszy, bo to jest parapodatek.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję.

Ad vocem.

Poseł Dorota Niedziela (PO-KO):

Muszę to wyjaśnić.

Może niewyraźnie powiedziałam… ja nie krytykuję funduszy, nie o to chodzi. Analizując dane sprzed trzech lat widzimy, że jest jedyny zastanawiający punkt w całej tabeli. Jak pan zobaczy, jest to tylko jeden punkt zerowy, czyli nie ma żadnych wniosków a prawdopodobnie też i żadnych badań rynkowych, dotyczących spożycia mięsa. Dlatego wzbudza to moje zdziwienie, że w zasadzie sami producenci powinni być niezadowoleni. No bo biorąc pod uwagę, że środki funduszu biorą się z ilości sprzedaży to im więcej się sprzedaje, to tym więcej ma się w funduszu, prawda? Zasada ta jest bardzo widoczna przy funduszu drobiowym, który w ogóle bije wszystkie fundusze, jeżeli chodzi o wielkość.

To nie o to chodzi… jestem absolutnym zwolennikiem funduszy promocji, ponieważ uważam, że ogromna, ogromna część promocji powinna iść w edukację – w edukację sposobów żywienia, możliwości itd. Natomiast ja tylko zapytałam, a pytanie brzmi: dlaczego, tylko w ciągu trzech czy czterech lat, pojawia się bardzo dużo różnych programów i tylko jednego nie ma? Nie ma badania rynkowego zrobionego za pieniądze funduszu, który w zasadzie mógłby być wykorzystywany w ten sposób.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję.

Proszę państwa, po kolei.

Bardzo proszę.

Prezes zarządu KZPRiRB Juliusz Młodecki:

Jeżeli można, to jeszcze chciałbym się odnieść, mam swoje spostrzeżenia odnośnie do wystąpienia pani poseł.

Chcemy wykorzystać fundusz na dwa sposoby.

Po pierwsze: na promowanie oleju – wykorzystania oleju i zagospodarowania go – i dlatego podkreślałem naszą ścisłą współpracę z przemysłem, z PSPO. Możemy uczestniczyć również w europejskich projektach, bo przecież jesteśmy na jednym rynku i nasz olej może być wszędzie wykorzystywany. Są projekty europejskie, ale one wymagają również wkładu własnego, fundusz może też być źródłem finansowania.

Ale jest druga strona. Dlatego postulowaliśmy na etapie przygotowawczym, żeby fundusz był utworzony z całego rzepaku, nie tylko z części spożywczej, ale również z części przeznaczonej na biopaliwa, bo tego – po pierwsze – nie da się rozdzielić na tym etapie. Kiedy rolnik sprzedaje to nie wie, co z rzepakiem będzie się działo – nie wie, czy surowiec będzie przeznaczony na olej, czy na paliwo.

Jest też druga strona w przerobie rzepaku – oprócz oleju jest również śruta rzepakowa, która jest źródłem białka. Na posiedzeniach państwa Komisji wielokrotnie była podnoszona kwestia pewnego uniezależnienia się od importu śruty sojowej. Takie działania sobie wyobrażamy. Wyobrażamy sobie, że fundusz będzie to robił.

A jak, rzeczywiście, fundusz będzie wykorzystany?

Już nie chcę przypominać o naszym porozumieniu m.in. z federacją drobiarską, żeby wykorzystać śrutę rzepakową tam, gdzie faktycznie ten sektor zużywa połowę pasz biał-

kowych czy w ogóle pasz. Ale, oczywiście, jest bardzo istotna kwestia: sposób zarządzania i wykorzystania środków. My już jesteśmy wstępnie przygotowani. Chcemy, żeby w radzie funduszu uczestniczyli ludzie, którzy rozumieją, jak funkcjonuje rynek i rozumieją, jak funkcjonują nowoczesne komunikatory. Nie jest to tak, że ktoś sobie wyobraża, iż zrobi festyn we wsi (tak jak mówił Władek) i ustawi hasło „Pijcie olej zamiast… tam czegoś”…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Ajchler.

Prezes zarządu KZPRiRB Juliusz Młodecki:

…ale chodzi o to, żeby umieć wykorzystać pieniądze w sposób efektywny.

Taki jest nasz cel i już jesteśmy wstępnie przygotowani do jego realizacji.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):

Panie ministrze, panie przewodniczący, chciałbym powiedzieć, że fundusze są bardzo ważnymi środkami finansowymi, ale w naszym kraju zostały okryte fatalną sławą, bo zawsze jest jakieś niewłaściwe wykorzystywanie funduszy czy niezgodne z ich celem. Stąd kontrowersje w naszych środowiskach i stąd różne zdania.

Natomiast chcę powiedzieć o jednej rzeczy. Generalnie, jak patrzy się na Europę czy świat, to w każdym państwie istnieją (i to bardzo potężne) fundusze promocyjne. Przecież sprawa śruty sojowej to nie jest tylko sprawa śruty sojowej, bo mamy jeszcze sprawy związane z konopiami, jeszcze mamy sprawę z lnem – jeszcze mamy sprawy z innymi roślinami oleistymi, nie tylko z soją. Trzeba zachęcać i można zachęcać różnymi narzędziami do prowadzenia uprawy w zależności od potrzeby gospodarki czy rolnictwa.

Chcę państwu zwrócić uwagę na jedną wiodącą branżę w Polsce, jaką jest produkcja norek. W produkcji norek jest tak wszystko poukładane, że producent norek dostaje na końcu finalną cenę z wszystkimi potrąceniami, łącznie z potrąceniami na reklamę, na różne inne sprawy zawodowe, na doszkalanie itd. Jest tylko ważne, czy ustawa zabezpieczy określony tryb sprawiedliwego i uczciwego dysponowania i wydawania pieniążków.

Zdaję sobie sprawę z tego, że jest problem chociażby z wysokością potrącenia środków. Jest to bardzo istotne. Proszę sobie przeliczyć, ile w Polsce mamy rzepaku. Pomnóżmy przez liczbę ton. Jest kwestia płatności. Muszę powiedzieć, że to jest bardzo, bardzo newralgiczna sprawa.

Byłem niedawno w Liechtensteinie, a wyobraźcie sobie państwo, że był problem jedzenia czy akceptacji przez społeczeństwo wołowiny. W takim malutkim państwie zobaczyłem, że raptem na centralnym rynku był byk, krowa, cały odchówek. Przychodziły całe rodziny. Ludzie wokół tego chodzili i niezależnie od pięknego pokazywania była informacja o jakości pod względem kulinarnym, pod względem zdrowotności itd. Wszyscy byliśmy w szoku, jak to pięknie można zrobić, dodać ludziom odwagi cywilnej, pokazać, że wołowina nie jest zła i można ratować branżę.

Natomiast kontrowersje budzi sprawa potrąceń i ich wysokości.

Proszę sobie wyobrazić, jak to jest, gdy mamy problem z ASF. To jest niesamowite dla samych producentów, aby potem przekonać konsumentów, że jest wybity, zutylizowany produkt. Branża traci na tym, że ludzie niechętnie chcą wrócić do konsumpcji wieprzowiny. Branża przechodzi kryzysy w przypadku chorób. Stąd, fundusze – tak, ale trzeba bardzo ostro patrzeć na ręce. Wydaje mi się, że nie ma ostrych postanowień, że w razie problemów trzeba zrobić to czy tamto. Jest to element do następnego, bardziej szczegółowego rozstrzygania. Będziemy się nad tym zastanawiali.

Natomiast jestem też za tym, żeby pszczoły były chronione przez fundusz, bo bez pszczół nie ma plonów. Jest to naturalny element zapylania kwiatostanu rzepaku i my tego lepiej niż owady żadnymi innymi metodami nie zrobimy. Stąd jestem za powołaniem funduszu, ale powtarzam, że fundusze są w naszym kraju okryte bardzo nieprzyjaznymi praktykami przez samych rolników. To trzeba zmienić.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś chciałby jeszcze zabrać głos?

Proszę, pani ma głos.

Członek NSZZ RI „Solidarność" Aleksander Zaręba:

Mam jeszcze pytanie, jeśli można.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę, po kolei, najpierw pani siedząca na końcu.

Koordynator Greenpeace Polska Dominika Sokołowska:

Jeszcze raz pojawił się temat pszczół.

Chciałabym też trochę wrócić do tego, co wcześniej zostało powiedziane o ochronie owadów, bo tak jak sami państwo mówili i jak wiemy, projekt ustawy został złożony na wniosek producentów. Z informacji wynika, że w ciągu ostatniego roku ministerstwo z producentami spotykało się co najmniej kilkanaście razy a spotkanie z pszczelarzami odbyło się raz.

Jeśli mówimy też o ochronie pszczół i owadów, i w ogóle o bioróżnorodności, to monokultury i stosowanie pestycydów w uprawach nie są kierunkiem, w jakim ochrona powinna przebiegać. Może państwo wiedzą, że ostatnie raporty międzyrządowych platform, raporty dotyczące bioróżnorodności jasno wskazują na to, iż jesteśmy w tym momencie w okresie wymierania wielu gatunków. Działalność człowieka, w tym właśnie intensywna produkcja rolna, przyczynia się do tego, że m.in. wymierają owady.

Znowu wracam do propozycji, jaką choćby jest nasza Narodowa Strategia Ochrony Owadów Zapylających, w której też dajemy jasne rekomendacje i przedstawiamy sposoby, jak chronić m.in. pszczoły.

Bardzo chętnie raz jeszcze spotkalibyśmy się i przedstawilibyśmy ten projekt.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Pan Zaręba chciał zadać krótkie pytanie.

Członek NSZZ RI „Solidarność" Aleksander Zaręba:

Panie przewodniczący, chciałem zapytać, bo nigdy tego nie próbowałem zgłębiać: czy przetwórstwo rzepaku (a innymi słowy – produkcja oleju) w naszym kraju, jest przemysłem narodowym? Naszym, polskim? A jeśli nie, to jaki procent produkcji jest w obcych rękach? To ma również niebagatelne znaczenie dla jakichkolwiek kierunków, które trzeba wyznaczyć, bo wtedy mamy dużo mniejszą możliwość działania.

Jeśli jeszcze pozwoli mi pan na dwa zdania, dotyczące bardzo mocno funduszy promocyjnych.

Można uruchomić duże fundusze promocyjne, ale jeśli będzie nieodpowiedni ruch (taki jaki był pod Ostrowią odnośnie do bydła opasowego) to wtedy ogromny fundusz musi być po to, żeby nadrobić straty. Swoje brudy należy prać u siebie a nie w sposób publiczny.

Tak mi się wydaje, że tak to ocenili rolnicy, czyli 8%...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?

Nie widzę.

Proszę, jedno zdanie.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Chciałem tylko konsekwentnie podtrzymać wniosek organizacji rolniczych i samorządu o zmianę zapisu z 0,2% na 0,1%. Wniosek, abyście państwo posłowie uwzględnili to przy głosowaniu.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):

Ale też z przekierowaniem na pszczoły.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Przy zachowaniu współczynnika 0,1% a nie 0,2%.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Mamy bardzo dużo wątków.

Proszę bardzo.

Sekretarz Polskiego Związku Pszczelarskiego Stanisław Ból:

Stanisław Ból, sekretarz Polskiego Związku Pszczelarskiego.

Przeczytałem materiały, które otrzymaliśmy, dotyczące właśnie procentowych wartości.

Moi drodzy, pytanie: czy 0,2% to jest dużo i czy to jest bardzo dużo?

Jeżeli pszczoła potrafi zwiększyć wydajność z pola rzepaku o ponad 20% to ile to stanowi w przypadku tej procentowej wartości? Jeżeli wiemy, że jedna rodzina pszczela przynosi dochód narodowy w kwocie ponad 1000 euro rocznie to jaka to jest kwota?

Moi drodzy, to jest niedużo.

Uważam, że pochylenie się nad sprawą ze strony producentów rzepaku to jest jedno, ale pszczoły zapylają nie tylko rzepaki, pszczoły zapylają również i inne rośliny. Wydaje mi się, że pomoc dla pszczół, dla pszczelarstwa, byłaby wskazana również i ze strony innych gałęzi rolnictwa. Trzeba zwrócić uwagę na jedną rzecz, że na dzień dzisiejszy może wydaje się pozornie, iż pszczół w Polsce przybywa. Niestety, na świecie pszczół ubywa i musimy pilnować pszczół, bo wszyscy o tym wiemy, co powiedział Einstein.

Natomiast pszczoła jednak na dzień dzisiejszy powinna być chroniona. My, pszczelarze, dbamy o to, żeby pszczoła jeszcze żyła, póki co. W tej chwili pszczoła sama nie jest w stanie sama się utrzymać ze względu na różne niebezpieczeństwa. Róbmy wszystko, żebyśmy nie musieli pszczoły ratować.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, musimy już zamykać dyskusję ogólną.

Chciałem podnieść kilka tematów.

Po pierwsze, chciałem zapytać pana ministra o konopie siewne, bo z konopi siewnych (poza wieloma innymi rzeczami) możemy wytwarzać olej. A niestety, produkcja tej rośliny od lat jest niszczona czy nie rozwija się przez to, że konopie są podciągnięte pod ustawę o przeciwdziałaniu narkomanii. Przygotowałem projekt ustawy, która wyciąga tę roślinę spod ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii i chciałem zapytać, jak ministerstwo ustosunkowałoby się do takiego zabiegu?

Druga rzecz. Przygotowałem również projekt ustawy ze względu na różne wypaczenia w funduszach promocji, o czym mówił pan Serafin, ale również poseł Ajchler. Trzeba byłoby generalnie zastanowić w ogóle nad zmianą funkcjonowania funduszy. W moim projekcie ustawy, który złożyłem w ramach Kukiz'15, wydaje mi się, że trzeba byłoby pomyśleć o jednym dużym, wspólnym funduszu, który będzie inaczej zarządzany i będzie bardziej ukierunkowany na zagranicę, ponieważ tak naprawdę fundusze promocji w Polsce walczą o ten sam żołądek. Zjadamy 2500 kalorii, teraz jest to walka funduszu z funduszem o to, czego więcej zjemy (czy więcej zjemy wieprzowiny, wołowiny czy mleka) – i dalej obracamy się w ramach tych samych kalorii. Często może to być tak, że rolnik za swoje pieniądze walczy ze sobą, bo jeśli ma dwie produkcje (powiedzmy, że wieprzowinę i wołowinę) to następuje walka samego ze sobą. Mamy ten problem.

Chciałem poinformować, że mamy zespół pszczelarski, bardzo intensywnie pracujący. W piątek o godzinie 14.00 odbędzie się znowu kolejne spotkanie zespołu pszczelarskiego i będziemy mówili m.in. o bioróżnorodności, bo to jest w tej chwili duży problem. Pszcze-

larze apelują również o nasadzenia roślin miododajnych. To byłby pokrótce omówiony trzeci temat, który chciałem poruszyć.

Może poruszę jeszcze jeden temat.

Pan poseł Ajchler mówił również o tym, jak to w Liechtensteinie wyglądało, że krowa była na rynku, żeby mieszkańcy wiedzieli, że mięso bierze się od zwierząt a nie z supermarketu, z tacek. Miałem przyjemność być w ubiegłym roku w Teksasie z rolnikami i tam rodeo jest właściwie świętem rolników w centrum miasta. Wielkie święto, podczas którego przez trzy czy cztery dni mieszkańcy miasta przychodzą i dotykają zwierząt, wprost bawią się z nimi. Są tam różnego rodzaju zabawy, żeby pokazać, że rolnicy to nie są ludzie, którzy pastwią się nad zwierzętami, ale przeciwnie, dbają o zwierzęta.

Myślę, że w tej chwili jest to bardzo ważna część edukacyjna, na którą również pieniądze powinny iść z funduszy promocji, bo promowanie jedzenia mięsa czy picia mleka wśród rolników jest, po prostu, skandalem i nie wiem, jak to inaczej nazwać.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):

Chciałem dodać kilka słów.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Panie pośle, jedno zdanie.

Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):

Panie przewodniczący, panie ministrze. Byłby rozstrzygnięty jeden bardzo ważny problem, a mianowicie, czy ogon bobra jest pozytywnie czy negatywnie postrzegany, można byłoby z własnych funduszy sprawdzić, czy tak faktycznie jest. Dlatego fundusze mają różnorodny kształt, szczególnie edukacyjny, który jest bardzo, bardzo potrzebny w ustawie.

Można sobie żartować, ale ustawa naprawdę ma bardzo ważne znaczenie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

I jedno zdanie, pani przewodnicząca.

Poseł Dorota Niedziela (PO-KO):

Postaram się nie zgodzić z panem, ponieważ rynek wewnętrzny jest jednym z najważniejszych rynków dla producenta. Promowanie pewnych postaw żywieniowych i edukacja społeczeństwa co do dietetycznych podstaw żywieniowych jest szalenie ważna, a więc nie zgadzam się, że zjadamy własne pieniądze, bo rolnicy produkują a później konsument kupuje towar. W dużych miastach bardzo często jest inny obraz tego wszystkiego, więc nie zgadzam się z tezą, że powinniśmy tylko i wyłącznie promować żywność za granicę – uważam, że powinno to być zrównoważone. A myślę, że edukacja na rynku wewnętrznym jest bardzo ważna. Stąd uważam...

Panie pośle, niech pan posłucha. Ja słucham zawsze tego, co pan mówi, więc niech pan posłucha tego, co ja mówię – i będzie dobrze. To po pierwsze.

Natomiast jeszcze raz chciałam zwrócić uwagę na już poruszaną kwestię. Widzę, że państwo są jak najbardziej przygotowani, jeżeli chodzi o opracowanie systemu wykorzystania funduszy, które się pojawią. Natomiast, rzeczywiście, fundusze powinny być przeznaczone – po pierwsze – na promowanie i edukację, ale – po drugie – jednak na badania. Chodzi zarówno o badania rynku, jak i patrząc na wszystko całościowo – to może być sposób finansowania badań czy grantów naukowych, które są potrzebne w tym przemyśle.

Myślę, że takie skonstruowanie działań byłoby najlepsze.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Telus hamował mnie, żebym pani nie odpowiadał, więc tylko zachęcę panią do przeczytania uzasadnienia albo całej ustawy, którą złożyłem, tam jest wszystko wyjaśnione.

Zupełnie pani nie zrozumiała, co powiedziałem.

Pan minister.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Jan Krzysztof Ardanowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, postaram się rozwiać trochę wątpliwości a niektóre może wesprę.

Przede wszystkim, nie dyskutujemy o ustawie o funduszach promocji, tej podstawowej, która została swego czasu przyjęta i trochę się dziwię, że ustawę krytykują ją ci, którzy ją przyjęli w 2009 r. Ustawa ma swoje wady i widocznie tylko taką można było w Polsce wprowadzić. Nie jestem tym, który będzie ją w sposób dramatyczny krytykował, tym bardziej, że wspierałem Sawickiego również w tym, żeby wprowadził ustawę.

Ustawa jest bardzo potrzebna. Gromadzenie niewielkich środków, grosikowych środków od produktów rolnych w Polsce po to, żeby mieć środki na promowanie polskiej żywności nie burzy rachunku ekonomicznego w gospodarstwach rolnych a daje dodatkowe możliwości promowania polskich produktów. Ze względu również na przepisy unijne mogą to być tylko takie środki, które są prywatnymi środkami rolników. To nie są środki publiczne, co chcę bardzo wyraźnie podkreślić, to są prywatne środki rolników, rolników-producentów a nie wszystkich rolników. To środki rolników-producentów, którzy wytwarzają dany typ produktu rolniczego. Środki pozwalają uzyskać współfinansowanie dużo większych środków promocyjnych z Unii Europejskiej. Jeżeli nie mielibyśmy środków to nie moglibyśmy występować o środki unijne, które są wielokrotnie większe.

A więc prosiłbym, żeby trochę hamować krytykowanie ustawy.

Oczywiście, dostrzegam mankamenty ustawy i może trzeba byłoby w sposób kompleksowy uregulować wszystkie fundusze. Dzisiaj rozmawiamy o tworzeniu jednego funduszu i bardzo dziękuję za zrozumienie dla przedstawionej propozycji. Rząd, oczywiście, bardzo pozytywnie popiera projekt i jest oficjalne stanowisko rządu.

Podstawowy problem z wydatkowaniem funduszy jest taki, że są podejmowane decyzje, które nie wszystkim się podobają. Chcę również powiedzieć, że gdyby utworzyć jeden wspólny fundusz to podstawowym jego problemem byłoby to, że rolnicy sami by go zakwestionowali twierdząc, że *mnie interesuje rynek mleka a nie chleba* czy np. *ja chcę zajmować się wieprzowiną a nie mięsem końskim*. Doszłoby do konfliktu między rolnikami. Każdy ma swój fundusz i stara się go wykorzystywać najlepiej, jak potrafi. Jedne fundusze są większe, drugie mniejsze, tak jak na to zezwala produkcja rolna.

Promocja ma również na celu rynek wewnętrzny. Bardzo mocno chcę podkreślić wątek rynku wewnętrznego, który według mnie przez lata był zaniedbywany. Promocja jest to również przekonywanie konsumentów do tego, żeby kupować nasze produkty a nie te importowane, czyli promocja odgrywa bardzo istotną rolę w przekonywaniu konsumentów do określonych zachowań. To jest również promocja eksportu.

Jestem absolutnie przekonany, absolutnie, że takich sukcesów eksportowych, jakie przez lata polskie rolnictwo wzrastająco uzyskuje, nie byłoby bez funduszy promocji. Te 30 mld euro eksportu nie wzięło się z niczego, to są m.in. środki, które przez lata szły na promocje.

Owszem, nie podoba mi się wydatkowanie niektórych środków na imprezy, które nie dają efektu promocyjnego, ale są jakby ważne dla organizacji producenckich, żeby pokazać się wobec społeczeństwa, żeby również zamanifestować swoje istnienie.

Przypomnę, że zarządzanie funduszami odbywa się w sposób bardzo transparentny. Rolnicy mają większość w komisji zarządzającej, komisja nie jest anonimowa. Konstrukcja zawarta w ustawie, którą zostawiłem w ministerstwie rolnictwa odchodząc w 2007 r., była potem podstawą przyjęcia rozwiązań przez Radę Gospodarki Żywnościowej, o czym wspominał pan Wesołowski i została zaakceptowana przez ministra Sawickiego. Konstrukcja polegała na tym, że jest czterech producentów rolnych, czterech przetwórców i izba rolnicza jako piąty podmiot, czyli było pięć do czterech dla rolników w stosunku do przetwórców. Jeżeli nie byłoby konsensusu, tylko dochodziłoby do głosowań to rolnicy mają przewagę w komisjach zarządzających. Od ich rozsądku, od ich przewidywalności zależy, na co środki są przeznaczane.

W związku z tym, że były wątpliwości, na co w ogóle idą środki, bo wykorzystywanie środków odbywało się w pewnej tajemnicy, poleciłem – i to też nie było realizowane od 2009 r. – poleciłem kilka miesięcy temu, aby na stronie internetowej ministerstwa rolnictwa zamieścić wszystkie sprawozdania z funduszy za ostatnie chyba trzy lata

(jak trzeba, to możemy się cofnąć głębiej). Chodzi o to, żeby każdy rolnik w Polsce mógł zobaczyć, na co środki są przeznaczane, które instytucje otrzymały pieniądze i co za nie starały się zrobić. Nie ma lepszego, bardziej transparentnego sposobu nadzorowania funduszy, jak pełna jasność tego, na co są wydatkowane środki oraz z imienia i nazwiska podane osoby, które można iść i zapytać. Te osoby nie są przecież anonimowe i nie reprezentują jedynie siebie, tylko określone organizacje. W związku z tym transparentność jest zachowana.

A teraz kwestia, na co są przeznaczane środki z funduszy.

Z bardzo szerokiego katalogu, który zaproponowała ustawa (z bardzo szerokiego, właściwie trudno sobie wyobrazić, co tam jeszcze można dołożyć) komisja zarządzająca wybiera cele, decyduje o tym, na co, na jakie programy chce przeznaczyć pieniądze. Może również na to, co pani poseł Niedziela mocno podkreśla – na badania rynkowe, dotyczące spożycia poszczególnych produktów. Dobrze, tylko są to dane powszechnie dostępne z GUS. Jaki jest sens wydatkowania pieniędzy na coś, co jest powszechnie znane? My wiemy, ile w Polsce zjada się mięsa drobiowego, wieprzowego, wołowego, jaj itd., itd.; a więc na to wydawać drugi raz pieniądze? Trzeba patrzeć racjonalnie, również biorąc pod uwagę oszczędność i sensowność wydatkowania środków. Ale jeżeli komisja uznałaby, że jeszcze jest potrzebne jakieś dodatkowe, fokusowe badanie, nie tylko w postaci koszyka żywności, który jest badany co parę miesięcy przez GUS a w koszyku jest dokładnie określane, co jedzą Polacy, to komisja może w każdej chwili środki również na to przeznaczyć.

Proszę państwa, teraz sprawa tego konkretnego funduszu.

Z dużym zadowoleniem przyjmuję, że producenci rzepaku, czyli Krajowe Zrzeszenie Producentów Rzepaku i Roślin Białkowych oraz producenci oleju wspólnie, razem wystąpili z propozycją utworzenia funduszu. To jest coś bardzo ważnego, bo nie jest tak, że rzepak jest rośliną, o której wszyscy wiedzą. Nie wszyscy wiedzą o wartości rzepaku czy innych roślin oleistych i o tym trzeba ludziom cały czas przypominać, bo wydaje się, że ta wiedza gdzieś zaniknęła; także wiedza dotycząca roli w zmianowaniu, czyli również wpływu na glebę, na wszystkie elementy proekologiczne, prośrodowiskowe, które te rośliny zabezpieczają czy na nie wpływają poprzez ich uprawę.

Wartość olejów, szczególnie już poprawionych, z których są wyeliminowane glukozynolany i inne substancje toksyczne, jest bardzo wysoka. Poprzez promocję trzeba przekonać ludzi, że należy konsumować właśnie polskie oleje w swojej diecie a nie olej palmowy czy oleje sprowadzane skądś ze świata, które czasami nawet ładniej wyglądają i są bardziej promowane przez producentów. Nauczenie konsumentów, kolejnych pokoleń konsumentów, że tłuszcze roślinne pochodzące z Polski, w szczególności może tłoczone na zimno, z różnych gatunków, są znakomitym źródłem kwasów omega itd. – jest działaniem, które trzeba przeprowadzić. A fundusz temu m.in. będzie służył.

Kolejna sprawa (to, co dla mnie jest szalenie ważne) – trzeba wśród rolników wypromować polskie białko, bo problemem nie są tylko i wyłącznie firmy przetwórcze. Firmy, które były nastawione, tak jak Cargill, na import amerykańskiej soi i nie dopuszczały przez lata żadnej alternatywy – w tej chwili już nie są takie pewne swoich racji. Ale musi być ssanie ze strony rolników, którzy chcą paszy w oparciu o przetworzoną śrutę rzepakową czy też inne rośliny wysokobiałkowe, uprawiane w Polsce. To rolnicy muszą się tego domagać. Rolnicy się tego nie domagają, bo nawet o tym nie wiedzą, bo brakuje promocji, brakuje odpowiedniej edukacji i tylko jest wmawianie, że soja jest bezalternatywna. To jest również zakres spraw, które fundusz będzie mógł wspierać.

Dla mnie uprawa rzepaku w Polsce jest jedną z najważniejszych. Cieszę się, że również swoimi decyzjami (absolutnie jestem do nich przekonany) także pomogłem w uprawie rzepaku w Polsce. Cieszę się, że rzepak w tym roku ma się dobrze. Cieszę się, że nie było potrzeby stosowania ogromnej ilości chemii w postaci czterech oprysków, bo bardziej ekologiczne i bardziej prośrodowiskowe jest zastosowanie niewielkiej ilości zapraw neonikotynoidowych, bo to w o wiele mniejszym stopniu skazi środowisko niż stosowanie ogromnych ilości chemii przez czterokrotne opryski, zastępujące tę ochronę siewki, którą dają zaprawy. Trzeba się zastanowić, kiedy wprowadzamy więcej chemii, kiedy

bardziej niszczymy środowisko, w tym również pszczoły, bo dopiero wtedy dyskusja jest w jakiś sposób racjonalna.

Proszę państwa, fundusz ma realizować to, co dla producentów rzepaku jest ważne, czyli zwiększać spożycie, zwiększać sprzedaż, pozwalać szukać nowych rynków – i trudno nawet z tym dyskutować, bo to jest super ważne. Ale i tu jestem wdzięczny przede wszystkim producentom rzepaku, czyli Krajowemu Zrzeszeniu Producentów Rzepaku i Roślin Białkowych, za to, że pierwszy raz w jednej grupie rolników jest zrozumienie dla innych rolników. Gdy rozmawialiśmy o pszczelarzach (a szacuje się wpływ pszczół na około 20%, a może więcej procent, na plonowanie) to okazało się, że producenci rzepaku są gotowi podzielić się swoimi pieniędzmi z organizacjami pszczelarskimi – pieniędzmi, które będą odprowadzane na konta funduszu, prowadzone w KOWR. To jest znak, że nie każdy sobie rzepkę skrobie, tylko zaczynamy widzieć, iż rolnictwo jest systemem naczyń połączonych.

Kwestia dyskusyjna, czy 15%, czy 10%, czy 20%, czy połowa. Spróbujemy zacząć od 15%. Chodzi też o to, żeby nie była to kwota symboliczna, tylko żeby to była kwota również odczuwalna dla pszczelarzy.

To, oczywiście, w żaden sposób nie eliminuje innych form wsparcia dla pszczelarstwa, przecież również bardzo rozbudowanych w Polsce. Program, który finansuje różne działania, jakich pszczelarze oczekują czy działania promocyjne, które podejmuje ministerstwo rolnictwa, ministerstwo środowiska i inne. Promocja pszczół, niekoniecznie *apis mellifera* (pszczoła miodna), tylko innych pszczół, np. pszczół murarek i innych owadów zapylających. Promowanie uli w miastach – Sejmie przecież stoją ule, w ministerstwie rolnictwa stoją ule. Promujemy hoteliki dla różnych pszczół, są stawiane w całej Polsce. To są działania bardzo potrzebne dla rozwoju zrozumienia dla owadów zapylających.

Są również bardzo ciekawe działania, które podejmują niektóre samorządy.

Z wielką radością chcę powiedzieć, że sejmik województwa łódzkiego pod rządami nowego marszałka i nowej koalicji doprowadził do wysadzenia na stulecie niepodległości 100 tys. drzew miododajnych na terenie województwa. Sto tysięcy drzew miododajnych. Takie postawy powinniśmy wspierać, bo to wszystko jest potrzebne pszczołom. Nie tylko pompowanie kolejnych pieniędzy budżetowych, tylko działania, które mają oczyszczać środowisko. Działania, które mają również wiązać pszczoły z rolnictwem, tak jak w tym przypadku. Mają powodować, że pszczoły mają uzyskiwać wsparcie również z rynku – z tego, do czego są przydatne, także z całkiem innego przekierowania sprzedaży produktów pszczelarskich.

Teraz dwa zdania co do różnych wątpliwości.

Zależy mi, żeby fundusz wszedł jak najszybciej w życie, nie żadne „w przyszłym roku". Dokładamy jeden miesiąc po to, żeby zakłady się przygotowały. Parę zakładów, które są w Polsce i dysponują ogromnymi pieniędzmi, nie będą w stanie opracować zasady, że na fakturze mamy cenę rzepaku i od tego robimy razy 0,2% i wychodzi kwota, którą trzeba odprowadzić na konto? To wymaga jakichś wielkich przygotowań organizacyjno-informatycznych? Nie bądźmy dziećmi. Pieniądze mają zaistnieć w tym roku, bo również w bieżącym roku są potrzebne na te wszystkie cele, które realizujemy.

Mieliśmy właściwie zgodę, że z faktu, iż sprawa dotyczy nie tylko promocji produktów olejarskich, ale również są pszczoły, to składka będzie płacona przez rolników i w dalszym ciągu pozostaje składką symboliczną. Będzie wynosiła 0,2%. Ile to jest? Z hektara 3 zł.

Przepraszam – od tony 3 zł. Tona rzepaku kosztuje około 1500 zł a 0,2% to są 3 zł.

Czy to jest jakiś wielki koszt dla rolnika, biorąc pod uwagę wszystkie szczytne cele, które za te pieniądze będą realizowane? Od tony – 3 zł.

Proszę państwa, moim zdaniem, są to pieniądze, które rolnicy z zadowoleniem zapłacą, jeżeli będą wiedzieć, jakie działania będą towarzyszyły funduszowi i jakie cele będą realizowane. Zapłacą te pieniądze i nie będzie żadnego narzekania czy protestów. Chyba, że ktoś w ogóle w czambuł potępia fundusze promocji, wtedy nic mu się nie będzie podobało, nawet gdyby składka nie wynosiła 3 złote a 3 grosze, to też by powiedział, że szkoda mu 3 groszy.

Chodzi o to, żeby przekonać rolników do sensowności wydatkowania pieniędzy później przez fundusz i 3 zł od tony nie są niczym istotnym – tym bardziej, że dzięki pszczo-

łom, jak ktoś przed chwilą wskazywał wyliczenie, różnica w plonie wynosi około 20%. A więc to jest około 800 kg rzepaku, czyli za to otrzymuje się 1200 zł. Dzięki pszczołom otrzymuje się 1200 zł a płacimy 3 zł. To są ciężkie pieniądze?! Przecież posługujmy się jakimiś racjonalnymi argumentami.

Proszę państwa, a więc sądzę, że nie ma żadnego powodu, żeby przedłużać wejście w życie ustawy. Wydaje mi się również, że 0,2% jest absolutnie uzasadnione, biorąc pod uwagę cele i liczbę celów, które fundusz ma realizować. A nawet zastanawiałem się, czy nie proponować zwiększenia odpisu dla pszczelarzy z 5% na większą kwotę, ale zacznijmy od 15%.

Ustawa jest aktem prawnym tak jak wszystkie inne i jeżeli w ciągu paru miesięcy wystąpią jakieś różnego rodzaju dyskusje, to wtedy trzeba będzie, zapewne już w nowej kadencji Sejmu, dokonać nowelizacji. Natomiast chcę, żebyśmy w bieżącym roku już sprawę zaczęli, bo ze wszech miar jest to potrzebne i konieczne.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Ajchler chciał zabrać głos.

Bardzo krótko.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):

Panie ministrze, nie wiem, czy dobrze zrozumiałem pana wypowiedź, że pana działania idą w takim kierunku (i to dobrze), że jest zainteresowanie rzepakiem i śrutą rzepakową.

Muszę powiedzieć, że obserwuję troszeczkę z niepokojem pana optymistyczne wypowiedzi z uwagi na to, że sprawa rzepaku i sprawa kosztów z nim związanych będzie, rzeczywiście, już teraz mniejsza, bo to już widać. Roczniki statystyczne i rolnicy już mówią, że mniej zastosowaliśmy środków chemicznych, nawozów (przecież była susza, więc nie można było tyle walić chemii, bo nie było sensu tego robić), w tej sytuacji już widać, że elementy związane z kosztami produkcji, jeżeli chodzi o nawozy, w związku z wystąpieniem suszy są wyraźne.

Natomiast jeżeli chodzi o śrutę rzepakową to każdy z nas wie, że wcale nie jest to ta strawność, nie jest to ta smakowitość...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam, panie pośle, o tym już rozmawialiśmy.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):

Jeszcze jedno zdanie, jeszcze jedno zdanie.

Chodzi o to, żeby na nasz rynek nie wprowadzano arachid i innych śrut, porażonych różnymi choróbskami. Natomiast nie jesteśmy w stanie... będziemy szczęśliwi, jeśli jakimikolwiek działaniami spowodujemy ograniczenie importu śruty sojowej o 50%. Wystarczy, nie potrzeba więcej. Bez fetyszyzmu.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Pani poseł Niedziela.

Poseł Dorota Niedziela (PO-KO):

Ad vocem.

Panie ministrze, pytania, uwagi i wątpliwości to nie krytyka, raczej wszyscy uważają to za objaw zainteresowania i troski, a to właśnie wybrzmiało z moich ust. Cieszę się, że państwo korzystają z naszych pomysłów, bo fundusze zostały wprowadzone i świetnie działają, aczkolwiek pragmatyka wymaga analizowania tego, co się dzieje z funduszami, które co roku wydają pieniądze.

Właśnie z pragmatycznych powodów, o których pan powiedział, nie uważam za niestosowne wydawanie pieniędzy na monitorowanie i badanie rynkowe danej branży. Cały świat przemysłowy, każdy przemysł, który jest na rynku, także przemysł spożywczy, wydaje duże pieniądze na badania rynkowe swojej dziedziny, w swoich punktach, na mapowanie punktów. Przeznaczane są środki na dokładne informacje, których nie można wyczytać

z danych GUS, a więc to znaczy, że takie działanie jest zasadne. To znaczy, że prywatne firmy przeznaczają pieniądze, aby się dowiedzieć, jak wygląda sprzedaż ich produktów, na jakich terenach, kto je kupuje i na pozyskanie wielu innych informacji.

Dlatego tylko, moją troskę wzbudziło to, że fundusze mogłyby też dużo więcej wiedzieć o tym, gdzie trzeba jeszcze popracować, na jakich terenach Polski, na jakich produktach, wyczytując to ze swoich badań i analiz, opracowanych na ich zlecenie. Stąd to wynikało i uważam, że to jest pragmatyczne podejście do wydawania pieniędzy.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo, dziękuję bardzo.

Jeszcze tylko jedno zdanie chciałem powiedzieć, aby uspokoić stronę społeczną, bo przy okazji dyskusji o neonikotynoidach była mowa o tym, że polski instytut czy polskie instytuty zbadają właśnie to, o czym mówił pan minister: czy lepiej jest zrobić jedną zaprawę z minimalną ilością środka niż cztery opryski?

Wydaje mi się, że to Instytut Ochrony Roślin w Puławach miał zrobić badania. Jakby pan minister mógł sprawdzić, na jakim etapie jest badanie i przedstawić wyniki Komisji to byłoby bardzo dobrze.

Bardzo proszę.

Prezes zarządu KZPRiRB Juliusz Młodecki:

Wejdę panu w słowo.

Były badania zrobione przez Kleffmanna – zużycie środków nalistnych wzrosło o 340% w momencie, kiedy zabrakło zapraw, było to 3,5 razy.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

W badaniu miało o co innego chodzić: jaki mają wpływ właśnie na pszczoły cztery opryski w porównaniu z jedną zaprawą? O to chodziło.

Pamiętam jeszcze, że w rozporządzeniu była mowa, iż zaprawa nie ma być robiona, powiem kolokwialnie, w betoniarce, tylko profesjonalnie.

Bardzo proszę.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Jan Krzysztof Ardanowski:

Oczywiście.

Dlatego czasowe wyrażenie zgody na stosowanie zaprawy nie dotyczyło zapraw, które rolnicy mogą sobie w sklepie kupić i mieszać w betoniarce. Zaprawy powstają tylko i wyłącznie w wyspecjalizowanych firmach, które zajmują się produkcją nasion.

To jest, rzeczywiście, zasadne pytanie: kiedy liczba chemii wprowadzanej do środowiska powoduje większe komplikacje? Natomiast również trzeba wziąć pod uwagę, że środki chemiczne dolistne nie są na tyle skuteczne. Po pierwsze, nie chronią siewki jeszcze w okresie jej pobytu w glebie, w trakcie kiełkowania i w pierwszych fazach po wykiełkowaniu. Wtedy rośliny albo są zniszczone, albo są bardzo osłabione.

Dlaczego zdecydowaliśmy się, dlaczego ja zdecydowałem się, na wprowadzenie zapraw? Nie dlatego, że jest to jakaś trwała derogacja, chociaż w Europie można stosować pewne rozwiązania i wiele krajów również nad tym się zastanawia, bo może taka trochę była psychoza w Komisji Europejskiej, że nie wolno nic robić. Teraz nagle się okazuje, że skoro można to inni też się nad tym zastanawiają, dlatego że pojawiają się całkiem nowe szkodniki, co wynika również z faktu zmienności, jaka następuje w przyrodzie. Są to szkodniki, których pogłówne czy dolistne środki nie są w stanie zniszczyć.

W związku z tym jest również bardzo sensowny apel, żeby wielkie koncerny chemiczne starały się znaleźć lepsze środki, mniej toksyczne, które byłyby bardziej przyjazne dla środowiska. Ale dopóki ich nie ma, to trzeba podejmować chłodną analizę: czym bardziej zaszkodzimy lub czym mniej zaszkodzimy przyrodzie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję.

Pani z Greenpeace chciała zabrać głos, ale naprawdę krótko, bo musimy procedować.

Koordynator Greenpeace Polska Dominika Sokołowska:

Tak.

Chciałam odnieść się tylko do tego, że badania dotyczące wpływu neonikotynoidów na owady zapylające już od lat są prowadzone w Europie. A Europejski Urząd ds. Bezpieczeństwa Żywności (EFSA) w tamtym roku zakazał stosowania trzech konkretnych neoników. W 2013 r. powstał też dokument, dotyczący właśnie oceny ryzyka stosowania środków ochrony roślin na owady i...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam, przepraszam.

Zapraszam panią na posiedzenie zespołu pszczelarskiego. O tym będziemy rozmawiali. Naprawdę nie mamy teraz czasu.

Przystępujemy do procedowania ustawy.

Tytuł ustawy, czy są uwagi do tytułu ustawy…

Legislator w Biurze legislacyjnym Kancelarii Sejmu Konrad Nietrzebka:

A teraz – koniec pierwszego czytania.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam, chciałem zakończyć pierwsze czytanie.

Przystępujemy do procedowania ustawy.

Tytuł ustawy, czy są uwagi do tytułu ustawy?

Nie widzę, tytuł ustawy uważam za przyjęty.

Art. 1, zmiana pierwsza… bardzo proszę.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, dwie uwagi.

Pierwsza uwaga o charakterze stricte redakcyjnym, ale jednak bardzo doniosła i jest prośba do wnioskodawców, do strony rządowej o odniesienie się. Otóż wydaje się, że w art. 1, w zmianie pierwszej, w lit. b, gdzie mamy dodawany pkt 10 w lit. a, po wyrazach „w tym zaletach" powinien znaleźć się przecinek, ponieważ cały kontekst zdania, całe jego brzmienie wskazywałoby na to, że jest to jakby jeden z elementów wtrąceniowych. W związku z tym należałoby jak najbardziej takiej zmiany dokonać, tak nam się wydaje.

Prośba o potwierdzenie.

Natomiast w związku z dodawaniem ust. 3 i ust. 4 prosimy o wskazanie merytorycznego związku z przedłożeniem poselskiego projektu, bowiem mamy pewne wątpliwości i chcielibyśmy usłyszeć, jaki to ma związek z zasadniczą zmianą, która jest objęta projektowaną ustawą?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Jan Krzysztof Ardanowski:

Interpunkcję trzeba poprawiać; oczywiście, to jest zasadne.

Natomiast, jeżeli chodzi o drugą sprawę, to dyrektor Rzytki wytłumaczy tę kwestię.

Dyrektor Departamentu Promocji i Jakości Żywności Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Michał Rzytki:

Dziękuję, panie ministrze.

Szanowni państwo, poselski projekt ustawy w celu wspierania marketingu rolnego zakłada możliwość realizowania ze środków Funduszu Promocji Roślin Oleistych, a także z Funduszu Promocji Ziarna Zbóż i Przetworów Zbożowych, działań mających na celu informowanie o cechach i zaletach pasz, pochodzących z przetworzenia roślin oleistych oraz zbóż. Do naliczania wpłat na fundusze zobowiązany jest przedsiębiorca prowadzący działalność w zakresie przetwórstwa odpowiednio roślin oleistych lub też zbóż bez względu na ich przeznaczenie.

Dlatego też, projektowana ustawa zakłada wsparcie działań informacyjnych dotyczących również pasz, co pozwoli utrzymać konkurencyjność sektora paszowego w Pol-

sce. Ta sama kwestia jest uregulowana w dodawanym art. 9 ust. 4a zmienianej ustawy a to łączy się merytorycznie z tamtym ustępem.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos?

Jeżeli nie, to art. 1 zmiana pierwsza została przyjęta.

Zmiana druga, bardzo proszę.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Dziękuję.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, proszę zwrócić uwagę na lit. a również w zmianie drugiej. Jest nowy ust. 2a, który *de facto* składa się z dwóch norm.

W naszej ocenie zdecydowanie bardziej przejrzyste, tak jak miało to miejsce w art. 3 w ust. 6c, uwzględniając dotychczasową treść ustawy, będzie rozbicie dwóch norm na dwa ustępy – zarówno 2a, jak i 2b. Oczywiście, jeżeli jest to celowe pozostawienie zapisu w jednym ustępie, to bardzo prosimy o krótki komentarz, ewentualnie o stanowisko rządu do przedstawionej propozycji.

Dziękuję.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Jan Krzysztof Ardanowski:

Absolutnie Biuro Legislacyjne ma rację, trzeba to rozdzielić.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś uwagi?

Zmiana druga została przyjęta.

Zmiana trzecia, czy ktoś ma uwagi?

Bardzo proszę.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Otóż, jeśli chodzi o zmianę trzecią, to proszę zwrócić uwagę na lit. c i ust. 4a pkt 1.

Najprawdopodobniej wkradła się tutaj drobna omyłka pisarska i należałoby dokonać korekty odesłania. Wydaje nam się, że początek pkt 1 powinien brzmieć: „W art. 2 ust. 2 pkt 10 oraz ust. 4 dotyczących roślin” – bez tego, co pominąłem.

Bardzo dziękuję.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Jan Krzysztof Ardanowski:

Tak, oczywiście, to jest zasadne.

Przyjmujemy.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś chciałby zabrać głos?

Zmiana trzecia została przyjęta.

Bardzo proszę.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Jeszcze nie zdążyłem, przepraszam.

Jeszcze tylko o zmianie trzeciej, też informacyjnie. Prośba jest też o upoważnienie Biura Legislacyjnego do dokonania oczywistych korekt, bo np. w ust. 4b będziemy mieli kwestie redakcyjne, ale już teraz, żeby nie zajmować czasu, prosimy o upoważnienie.

Poseł Robert Telus (PiS):

Nie tylko w zmianie trzeciej, ale w całej ustawie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Zmiana czwarta.

Nie ma uwag, zmiana czwarta została przyjęta.

Cały art. 1 został przyjęty.
Art. 2? Art. 2 został przyjęty.
Art. 3? Art. 3 został przyjęty.
Art. 4?
Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Robert Telus (PiS):

Na wniosek właśnie organizacji chcieliśmy przedłożyć poprawkę, która o jeden miesiąc będzie wydłużała moment wejścia w życie ustawy – z lipca na sierpień. Składane są dwie poprawki, które dotyczą tego samego.

Takie poprawki składam.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś ma uwagi?

Bardzo proszę.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Bardzo dziękujemy za tę poprawkę, ponieważ ona w dużej części konsumuje nasze uwagi dotyczące art. 4 i art. 5. Mamy nadzieję, biorąc pod uwagę konstytucyjne terminy przewidziane dla organów w procesie ustawodawczym, że ten termin jest terminem wystarczającym.

Natomiast pragniemy zwrócić uwagę, że – co prawda – poprawka wydłuża termin o miesiąc (termin to będzie 1 sierpnia), ale proszę też zwrócić uwagę na ewentualne terminy planowanych na chwilę obecną posiedzeń Senatu – posiedzenie będzie 10-11-12 lipca. Obliczając sobie wszystkie terminy, wydaje się, że jest to minimalny okres, który wystarczyłby na dokonanie wszystkich prac.

Natomiast *vacatio legis*... no cóż, rozumiemy argumentację, która została przedstawiona, natomiast z pewnością istnieje niebezpieczeństwo, które sygnalizujemy z legislacyjnego obowiązku.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Jan Krzysztof Ardanowski:

Arytmetycznie to, rzeczywiście, tak może być, ale biorąc pod uwagę, że jest to ustawa nie tylko niekonfliktowa, ale i ustawa oczekiwana oraz ustawa, która ma również w bieżącym roku zgromadzić środki, na które przecież czekają rolnicy, to jestem przekonany, że pan prezydent nie będzie wykorzystywał 21 dni, ryzyko jest tutaj minimalne.

Myślę, że wprowadzenie daty od 1 sierpnia jest bezpieczne i nie powinno budzić żadnych naszych wątpliwości.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jest przeciwko poprawce, która została złożona przez pana posła Telusa?

Nie widzę, poprawka została przyjęta.

Art. 5, czy są uwagi do art. 5 z wcześniej złożoną poprawką?

Nie widzę, art. 5 został przyjęty.

Całość ustawy, czy ktoś jest przeciwko przyjęciu całości ustawy?

Nie widzę.

Przystępujemy do wyboru posła sprawozdawcy.

Bardzo proszę.

Poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Zgłaszam pana posła Krzysztofa Szulowskiego.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję.

Pan poseł wyraża zgodę.

Czy ktoś jest przeciwko?

Nie widzę.

Pytanie do przedstawiciela rządu: czy poprawki, będące wynikiem prac Komisji, zawierają postanowienia sprzeczne z prawem Unii Europejskiej? Czy zasadne jest wystąpienie przez Komisję o opinię do Ministerstwa Spraw Zagranicznych?

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Jan Krzysztof Ardanowski:

Nie, nie zawierają postanowień sprzecznych z prawem UE.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny.

Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Zamykam posiedzenie Komisji.